

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano.

Redakcja i Administracja „Dziennika Piotrkowskiego”, Piotrków, ul. Słowackiego 18, parter. Biuro otwarte od godz. 9 rano do 7 po poł. Telefon 21.

5-ty dzień procesu o mord w Brzechowicach

Gorgonowa zniknęła na pół godziny

twierdzi dr. Csala, składający zeznania po inż. Zarembie

Wczoraj zakończyło się trwające trzeci dzień badania Stasia Zarembę.

Na wstępie przewodniczący oświadczył, że dąży i dąży w dalszym ciągu do jak najspokojniejszego prowadzenia rozprawy, prosi więc o właściwe zachowanie się publiczności, a sędziów przysięgłych o to, by zadawali pytania za jego pośrednictwem.

„TAK” LUB „NIE”

Stasia w dalszym ciągu pyta ją obrońcy i jak dotychczas Stasio odpowiada najczęściej „tak” lub „nie”.

Dr. Woźniakowski, przystępując do badań, mówi do świadka: — Niechże pan nie uważa, że obrońcy chcą z pana zrobić warjata, lub że ma demagogować. My chcemy tylko wyświecić sprawę!

Z krótkich odpowiedzi Stasia wynika, że ślady koło domu nie były przysypane śniegiem.

LUSIA NIE CHCIAŁA DO MAMUSI

Mec. Ettinger w szeregach pytał usiłował ustalić, czy Gorgonowa chciała, by jej córka Luska (Romusia) spała z nią. Luska nie chciała mimo próśb matki spać z nią.

Wbrew temu, co podaje śledztwo, Stas twierdzi, że zostawił na ścianie tylko jeden ślad swej ręki, a znaleziono ich trzy.

CIAŁO LUSI BYŁO JESZCZE CIEPŁE

Z odpowiedzi dalszych udaje się ustalić prof. Ołbrychtowi, że ciało Luski było jeszcze ciepłe, jak żywej osoby, tylko, że głowa zwisała bezwładnie i krew była zakrzepła.

Stas znów stwierdza, że w postaci wychodzącej z hallu na werandę, poznał Gorgonową.

ZEZNANIA INŻ. ZAREMBY

Po czterdziestominutowym badaniu Stasia, przewodniczący na kazuje wprowadzić inż. Zarembę.

Inż. Zaremba zostaje zaprzysiężony.

Zaremba opowiada, że ożenił się w r. 1912 i żył z żoną do r. 1923, kiedy zaczęła zdradzać objawy choroby umysłowej i została przewieziona do Kulińskiego. Po trzech miesiącach wróciła, ale nie była wyleczona.

Gorgonową poznał przez p. Balkinow, w czasie, kiedy szukał kogoś do dzieci.

Słyszał od niej, że pochodzi z Dalmacji, że jest córką lekarza i była żoną oficera, z którym się rozeszła z powodu jego choroby.

Kilka razy Zaremba spotkał się z Gorgonową w restauracji. Zaproponował Gorgonowej zajęcie się dziećmi, ale nie przypomina sobie, wyodrąz omawiał z nią warunki, gdyż chodziło przede wszystkim o okres próby.

Gorgonowa odwiedziła go wreszcie w mieszkaniu we Lwowie, gdzie doszło do stosunku. I potem przychodziła częściej.

Gorgonowej nie obiecywał małżeństwa, ale i mimo ostygnięcia stosunków, długo nie było mowy o zerwaniu.

— A kiedy przyszedł poniedział z ręką malżeństwem.
— Kilka miesięcy później.
W tym momencie oskarżona zwraca się do świadka i krzyczy: — A nie sprzeciwiałeś się?!

MOJA „PANI”

Przewodniczący zapytuje, jak nazywał Gorgonową?

— Moja pani.
Następnie Zaremba zaprzecza, jakoby przyjeżdżał z Gorgonową do Krakowa. Nie chodzili również na Wawel do kościoła. Zadanej przysięgi na miłość i wierność od niej nie żądał. W 1928 r. gdy przyszło na świat dziecko,

Gorgonowa poczuła się pewniejsza i stosunki zaczęły się psuć.

BIURALISTKA

Przew.: — Czy nie dawał pan powodów oskarżonej do zazdrości?
— Gorgonowa podejrzewała mnie, że miałem stosunki z biuralistką. To jest nieprawda. Nie uznaje stosunków poufanych z personelem.

— Czy bił pan ją w hotelu?
— Nie. To ja wówczas od niej oberwalewa.

Oświadczenie to wywołuje wesołość na sali.
W dalszym ciągu Zaremba określa charakter Gorgonowej. Stwierdza, że jest ona impulsywna, odznacza się dużą złośliwością, łatwo wychodzi z równowagi.

PANOWIE U GORGONOWEJ

Przew.: — Czy Gorgonowa prowadziła się poprawnie?

— Trochę rzadko mnie, że panowie do niej przychodzą. Wszyscy mi o tym mówili. Dzieci też. Ale dzieci starali się mnie oszczędzać. Luska wiedziała o listach, przejmowanych dla mnie przez służbę. Jeden z listów od Koseckiego rozpoczął się: „Drogi Ritola!”.

— Czy robił pan wymówki Gorgonowej?
— Nie.

Dalej opowiada Zaremba o 10.000 dol. tytułem odszkodowania. Stwierdza nawet, że były targi o tę sumę.

Przew.: — Kiedy pan widział Gorgonową?

— Sam widziałem. Mówiłem, że dzieci są dobre, ale w ten sposób nie wolno z nimi postępować.

— Czy Luska była niechętna dla Gorgonowej?

— Tak. Dlatego, że mnie zdradzała.

— Czy odgrazała się Luska?

— Krzychała. Nawet zwracała jej uwagę, że takie groźby są karalne. Mówiła: „Ja cię poparzę”. Luska zakazała mi nawet przyjeżdżać do Brzechowic, by nie doszło do krótkiego spędu.

— O co Gorgonowa czuła urazę do Luski?

— O to, że Luska przejęła gospodarstwo. Gorgonowa za dużo wydawała. Dalszy ciąg sprawozdania na str. 2-ej.

Druga maszyna piekielna dla Roosevelta

P. A. T. donosi z New-Yorku o wykryciu drugiej maszyny piekielnej w przesyłce pocztowej, wysła-

nej pod adresem prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta.

Ustalono, że przesyłka była w miejscowości Wavertown.

Hitlerowcy „gruntuja” swą władzę a Francuzi wzmocniają posterunki na Renie

STRASBURG (PAT). Około 1000 hitlerowców, uzbrojonych częściowo w karabiny, zajęło w czwartek po południu koszar dawnego 170 pułku pionierów w Kehl, w miejscowości, położonej naprzeciw Strasburga po prawym brzegu Renu. Hitlerowcy obsadzili również magistrat.

Na budynku magistratu wywieszono olbrzymi sztandar hitlerowski.

W związku z tem władze francuskie wzmocniły posterunki na mostach na Renie. Należy zaznaczyć, że Kehl znajduje się w t. zw. strefie demilitaryzowanej.

W obawie kar

Amerykanie znoszą ukrywane złoto

Wczoraj o godz. 2-ej w nocy według czasu europejskiego, kongres amerykański uchwalił nadzwyczajne zarządzenia finansowe, zaprojektowane przez prezydenta Roosevelta.

W godzinę po uchwale Roosevelta złożył na niej swój podpis, poczem ogłosił przedłożenie moratorium dla banków i zakazu wywozu złota.

Wobec zapowiedzi kar za ukrywanie złota, w ciągu dnia wczorajszego złożono złota na sumę 65 milionów dol. Za przechowywanie złota grozi kara podwójnej wartości nieoddanego złota.

Wobec zapowiedzi kar za ukrywanie złota, w ciągu dnia wczorajszego złożono złota na sumę 65 milionów dol. Za przechowywanie złota grozi kara podwójnej wartości nieoddanego złota.

3 posterunkowych rannych we Lwowie w czasie awantur studenckich

PAT donosi ze Lwowa: Na ul. Kazimierzowskiej, gdzie znajduje się więzienie, zebrała się grupa studentów, którą policja rozproszyła, aresztując 4 osoby. Wkrótce potem zebrał się tłum, liczący około 300 osób

na pl. Akademickim, który wznosił różne okrzyki. Po rozproszeniu tłumu przez policję z okien Domu Akademickiego posypały się na policję splewaczki i butelki, którymi zostali ranni 3 posterunkowi. Jednego z

nich ciężko rannego odesłano do szpitala.

Na wezwanie rektora do domu akademickiego wkroczyła policja i wylegitymowała znajdujących się tam studentów.

Placę górników nie zmienione!

W dniu 10 marca odbyło się posiedzenie Komisji pojednawczo-arbitrażowej w której wzięli udział: p. inż. Kosuth, Naczelnik Okr. Urzędu Górniczego w Katowicach jako przewodniczący, ze strony przemysłowców: Dyr. Lebidzik, Fotleben i Leohard, ze strony robotników: Se-

krétarze: Felks (ZZZ), Boclan (PPS) i Król (Zespół Pracy).

Komisja wydała orzeczenie: Placę w przemyśle górniczym i hutniczym nie zostaną zmienione. Orzeczenie obowiązujące do dnia 31 lipca 1933 r.

W ten sposób oświadczenie

Wojewody Śląskiego p. Grażynskiego w imieniu Rządu zostało dotrzymane. Wbrew pesymistom Komisja pojednawczo-arbitrażowa stanęła na stanowisku nie zmiany plac. Orzeczenie to wywołało radość wśród górników.

Kartele i budżet w komisjach sejmowych

W dniu wczorajszym obradowało w Sejmie kilka komisji. Największe zainteresowanie skupiało się około obrad komisji przemysłowo-handlowej, na której rozpatrywano rządowy projekt ustawy o kartelach.

Referent pos. Czernichowski (S.B.) wskazał, że zagadnienie kartelowe jest obecnie aktualne z powodu wzrostu kartelizacji w Polsce. Polityka cen karteli stoi w sprzeczności z polityką gospodarczą rządu, która idzie w kierunku przystosowania gospodarki do sytuacji kryzysowej. W tych warunkach kontrola państwa nad polityką karteli jest niezbędna.

Po obszernej dyskusji, w której przedstawiciele opozycji ograniczali się jedynie do uwag natury ogólnej o kartelach, przyczem polityka karteli była bardzo ostro połączona, przyjęto rządowy projekt z poprawkami referenta.

Komisja budżetowa Sejmu przyjęła zmiany, zaproponowane przez Senat, do projektu ustawy skarbowej i preminarza budżetowego na r. 1933/34. Po obszernym referacie wicemarszałka Polakiewicza przyjęto również projekt ustawy, zmieniającej dotychczasowe postanowienia w sprawie awansów dla oficerów rezerwy. Chodzi tu przede wszystkim o sprawę dodatków awansu.

